

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

53 (3)
2015

ISSN 2300-5688

Fundacja Pomóż Dorosnąć
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno
KRS 0000203456
BZ WBK II 0/Piaseczno
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174
www.pomozdorosnac.pl

FUNDACJA
POMÓŻ
DOROSNAĆ

1%
Fundacja jest
Organizacją
Pożytku
Publicznego



FOT. MAGDA ZDROJEWSKA

Prezydent w Piasecznie

W ubiegłą sobotę w ramach kampanii prezydenckiej do Piaseczna zawitał urzędujący prezydent Bronisław Komorowski wraz z małżonką. Razem z parą prezydencką przyjechał do nas także tzw. „Bronkobus”, czyli jeden z kilkunastu autokarów, którymi po Polsce będą poruszać się zwolennicy i agitatorzy kandydata do reelekcji. Był to pierwszy przystanek na trasie kampanii.

To druga w dość krótkim odstępie czasu wizyta głowy państwa w Piasecznie – w zeszłym roku uroczyste nadawał imię Tadeusza Mazowieckiego rondy przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Nadarzyńskiej, uczestniczył też w okolicznościowym programie w Szkole Podstawowej nr 1 przy Świętojańskiej. Tym razem wizyta miała mniej oficjalny charakter i była ściśle związana z przypadającymi w maju wyborami prezydenckimi.

Wyjątkowego gościa na Placu Piłsudskiego witali zgromadzeni mieszkańcy oraz przedstawiciele lokalnych władz. Gospodarz miejsca, burmistrz Zdzisław Lis, powitał prezydenta, określając go omyłkowo burmistrzem, co wzbudziło powszechny entuzjazm. W swojej wypowiedzi serdecznie odniósł się do tego również Bronisław Komorowski, stwierdzając, że jest w ten sposób pierwszym burmistrzem Polski.

Warto też zauważyć, że uśmiechy na wielu twarzach wywołało stwierdzenie prezydenta o tym, że w Piasecznie „zgoda wiele wybudowała”, co było niezamierzonym zapewne odniesieniem do hasła kontrkandydata urzędującego burmistrza, Józefa Zaleskiego – „zgoda buduje”.

Spotkanie nie miało wybitnie formalnego charakteru, więc szybko – z widocznymi dookoła funkcjonariuszami BOR – prezydent wmiszał się w tłum, rozmawiał z mieszkańcami i pozował do zdjęć. Jakkolwiek bowiem nie byłaby nasza sympatia polityczna i preferencje w nadchodzących wyborach, wizyta głowy państwa w Piasecznie, które obrano na pierwszy przystanek kampanii, wzbudziła szczerze zainteresowanie i serdeczne uśmiechy wśród zgromadzonych piaseczynian.

Krzysztof Dynowski

Co dalej z oświatą?

Szeroko pojęte placówki edukacyjne – podstawówki i przedszkola – zdają się zyskiwać nową funkcję, która powoli staje się dominującą.

Coraz częściej mówi się o szkołach jako o przechowalniach. „Zasługa” w tym nawet nie (a przynajmniej nie tylko) władz, które chcą jak najbardziej zredukować koszty prowadzenia placówek, ale też rodziców, dla których takie rozwiązanie jest często wygodne. Czy w tę stronę pójdą także omawiane ostatnio zmiany w piaseczyńskim szkolnictwie i w ten sposób będą tworzone zespoły placówek?

Zapowiadane zmiany wzbudziły wiele emocji w środowiskach, które bezpośrednio są związane z oświatą

przewodnicząca Komisji Oświaty, radna, prywatnie także matka.

Początek każdej kadencji to najlepszy moment na wprowadzanie zmian – dzięki temu możemy m.in. zobaczyć, co się sprawdziło, a co nie. Dlatego równocześnie z pracami nad budżetem zaczęliśmy też przyglądać się zagadnieniom związanym z oświatą i edukacją, które stanowią obecnie największe wyzwanie stojące przed gminą Piaseczno – zaznacza radna. Od razu dodaje też, że głównym założeniem proponowanych zmian nie są oszczędności a uelastycznienie zarządzania oświatą – tu nie chodzi o to, żeby oszczędzać na dzieciach, ale o to, aby możliwie efektywnie wykorzystać nasze zasoby, zarówno lokalowe jak i ludzkie.

Nikt nie mówi o zwolnieniach, nie będzie likwidacji kuchni i wpro-

zespołu będą teraz robić to samo w tych samych miejscach jako wicedyrektorzy zespołów, niemniej pozostanie to w gestii wybranych w konkursach dyrektorów zespołów.

W zamyśle pomysłodawców zmian (jak się dowiadujemy jest to grupa radnych koalicyjnych oraz burmistrza) nowi dyrektorzy mieliby pełnić role bardziej managerów placówek niż pedagogów, tak aby skupić się na zarządzaniu podległymi placówkami, pozyskiwaniu środków zewnętrznych oraz innych (licznych) obowiązkach administracyjnych.

!!! Zamach i upadek

Krytycy projektu wskazują na szereg błędów, poczynając od tych formalnych, zgodnie z którymi takie zmiany musiały być zdecydowanie wcześniej zakomunikowane dyrek-



– kto wie, czy nie więcej niż wybory samorządowe. Jest to priorytet dla rodziców przedszkolaków i uczniów oraz licznej kadry nauczycielskiej i administracyjnej. Trzeba też wziąć pod uwagę, że edukacja stanowi ponad połowę budżetu gminy.

!!! Zmiany głównie organizacyjne

Istotę założeń przyświecających przedłożonym przez gminę zmianom przybliży radna Katarzyna Wypych,

wadzenia cateringu – zastrzega rozmówczyni i dodaje, że propozycja była konsultowana z przedstawicielami kuratorium oraz ministerstwa i na tym etapie nikt nie zgłosił żadnych zastrzeżeń (w szczególności do stworzenia zespołów łączących podstawówki z przedszkolami i gimnazjami naraz). Zapytana wstępnie potwierdza, że w takim przypadku może się zdarzyć, że osoby piastujące do tej pory dyrektorskie stanowiska w placówkach włączonych do

zjom jak też rodzicom.

Co więcej, wiele emocji budzi też brak konsultacji projektu ze środowiskiem nauczycielskim czy przedstawicielami rad rodziców. Przedstawiciele środowiska dyrektorów i nauczycieli w rozmowach twierdzą, że w ich mniemaniu to „zamach na edukację” w Piasecznie. Podnoszą, że w konkursach można śmiało wymienić całą kadrę zarządzającą szkołami

dokończenie na s. 3

zapraszamy już
od 6:00 rano!

Leroy Merlin Piaseczno
ul. Puławska 46 05-500
szczegóły na www.leroymerlin.pl

Nowe godziny otwarcia sklepu:
pn.-pt. 6:00-21:00
sob. 7:00-21:00
niedz. 9:00-20:00



Konstanciński Rower Miejski wystartował!

Z początkiem marca, punktualnie o północy nastąpiła inauguracja drugiego sezonu działalności Konstancińskiego Roweru Miejskiego.

W czasie trwającej od 30 listopada 2014 r. przerwy zimowej rowery zostały poddane gruntownemu serwisowaniu i konserwacji. Natomiast już w niedzielę, 1 marca, na ulicach Konstancina-Jeziorny i okolic można było zobaczyć pierwszych użytkowników KRM.

Cieszący się coraz większą popularnością wśród mieszkańców gminy Konstanciński Rower Miejski funkcjonuje od 13 czerwca ubiegłego roku, ale starania o otwarcie bezobsługowych wypożyczalni rowerów miejskich trwały w Konstancinie-Jeziornie od 2012 roku. Początkowo władze miasta planowały uruchomienie znanego już w Warszawie systemu Veturilo i pertraktowały w tej sprawie zarówno z zarządem ZTM-u jak i firmą Nextbike Polska. Kiedy jednak nie udało się porozumieć, burmistrz Kazimierz Jańczuk zrezygnował z pośrednictwa ZTM-u. Tak narodził się pomysł konstancińskiego systemu wypożyczalni. Przetarg na zarządzanie systemem wygrała ostatecznie firma Nextbike Polska. W ramach podpisanej umowy uruchomienie wypożyczalni oraz obsługa systemu KRM przez okres trzech lat ma kosztować samorząd Konstancina-Jeziorny ok. 745 tys. zł.

Do dyspozycji oddano rowerzystom 55 rowerów, które można wypożyczać i zwracać na pięciu stacjach: Klarysew – ul. Warszawska

(obok skrzyżowania z ul. Mirkowską); Mirków – ul. Mirkowska (przy Wydziale Planowania Przestrzennego UMiG); Grapa – ul. Wilanowska (przy poczcie); Park Zdrojowy – wejście do parku od ul. Piłsudskiego; Skolimów – ul. Bolesława Prusa (przy Ośrodku Pomocy Społecznej).

System KRM jest w pełni kompatybilny z działającymi w Warszawie systemami Veturilo i Bemowo Bike. Oznacza to, że korzystanie z nich nie wymaga dodatkowej rejestracji ani specjalnych opłat.

O tym, że system się sprawdził, przekonują ubiegłoroczne statystyki. W ciągu pierwszego sezonu funkcjonowania KRM, czyli od 13 czerwca do 30 listopada 2014 r., rowery były wypożyczone 6 486 razy. Zarejestrowało się 1 115 użytkowników. Największą aktywność odnotowano w lipcu. Rekord padł 19 lipca – tego dnia miało miejsce 120 wypożyczeń. Najczęściej pokonywane trasy to Klarysew–Mirków, Mirków–Klarysew, Grapa–Klarysew, Klarysew–Grapa oraz Klarysew–Park Zdrojowy. Natomiast z Konstancina-Jeziorny rowerzyści jeździli przede wszystkim w kierunku warszawskich stacji Veturilo: Metro Kabaty, Al. Wilanowskiej i ul. Rosoła. Średni czas wypożyczeń rowerów wyniósł 28 minut i 18 sekund.

Logo Konstancińskiego Roweru Miejskiego, które stanowi znak roz-

poznawczy umieszczany na rowerach i stacjach w mieście, zostało wybrane przez internatów w drodze głosowania. Można było wybierać spośród dziesięciu propozycji przygotowanych przez Nextbike Polska. Oddano 318 głosów, z czego najwięcej, bo 87 głosów (27%), padło na zwycięskie logo nr 7.

Aby wypożyczyć rower wystarczy kliknąć przycisk „Rejestracja” na internetowej stronie konstancinskirower.pl. Po podaniu wymaganych danych, zaakceptowaniu regulaminu i wpłaceniu minimum 10 zł opłaty inicjalnej, można już korzystać z rowerów. Warto podkreślić, że za pierwsze 20 minut użytkowania nic nie płacimy. Od 20. do 60. minuty wydajemy złotówkę. Druga godzina kosztuje 3 zł, trzecia to kolejne 5zł, a każda następna 7 zł.

Infolinia Nextbike pod numerami 22 244 13 13 oraz 22 382 13 12 działa non-stop, czyli 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Dzięki temu można nie tylko o każdej porze wypożyczać i zwracać rowery, ale również poprosić o przypomnienie kombinacji szyfru do zamka, zgłaszać usterki, sprawdzać stan konta, czy też wreszcie uzyskać pomoc w nieprzewidzianej sytuacji.

Ponadto w celu zwiększenia bezpieczeństwa operator systemu podpisał umowę z Firmą Ochroniarską. We współpracy z policją i strażą miejską dozoruje ona i patroluje stacje rowerowe, jak również dysponuje urządzeniami sygnalizującymi aktualne położenie rowerów oraz aplikacją pozwalającą na sprawdzenie, czy dany rower nie został skradziony.

Ewa Mróz

Microsoft w LO

Uczniowie z Liceum im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Piasecznie mogą wziąć udział w konkursie technologicznym organizowanym przez Microsoft Sp. z o.o.

Konkurs rozpoczyna się 6 marca i kończy 30 kwietnia. Kierowany jest do nastolatków, którzy ukończyli 16 lat i są uczniami LO w Piasecznie. kon-

kurs ma na celu promowanie nowych technologii. Uczniowie mają dostęp do platformy z kursami, które wzbogacają ich wiedzę. By wziąć udział w konkursie i skorzystać z darmowych kursów należy zgłosić swoje uczestnictwo pod adresem mailowym konkursmva@outlook.com. Uczestnicy mają za zadanie ukończyć pięć wybranych kursów z listy MVA. Zwycięzca zostanie wyłoniony w losowaniu. Wyniki zostaną podane na stronie internetowej szkoły.

Redakcja

Odłożony przetarg

Przetarg, w którym ma zostać wyłoniony wykonawca trasy S7, zostanie prawdopodobnie ogłoszony w wakacje.

Trasa S7 nazywana Puławską-bis ma połączyć Warszawę z Grójcem. Odciąży to zakorkowaną Puławską z Piaseczna do stolicy. Trasa ułatwi dojazd z Krakowa, Kielc czy Radomia. Do Warszawy łatwiej dostaną się też mieszkańcy Piaseczna czy Lesznowoli.

Przetarg na budowę tego odcinka miał zostać ogłoszony na przełomie lutego i marca. Informację tę przekazał zaangażowanym w inicjatywę „Tak dla S7” wojewoda mazowiecki. Niestety okazało się, że nie ma do-

stępnych środków, które mogłyby być przekazane na tę inwestycję, dlatego budowa Puławskiej-bis ciągle stoi pod znakiem zapytania. Wszystko rozstrzygnie się, gdy rząd przyjmie Program Budowy Dróg Krajowych i Autostrad na lata 2014-2023, gdzie uwzględniono budowę trasy jako jedną z podstawowych inwestycji w tych latach. Program będzie mógł zostać przyjęty w połowie roku, dlatego przetarg na wykonawcę musi zostać przesunięty do wakacji.

Przypomnijmy, że trasa ma ułatwić mieszkańcom Piaseczna i Lesznowoli dojazd do stolicy. Obie gminy zostaną połączone z S7 bezkolizyjnymi skrzyżowaniami. Budowa trasy powinna zostać ukończona do 2019 roku.

Redakcja

Młodzież potrafi

Piaseczyńska Młodzieżowa Rada Gminy od dawna udowadnia, że swoimi działaniami wykracza poza to, czego można by się spodziewać po „nastolatkach”, czego potwierdzeniem są liczne organizowane akcje i otrzymywane nagrody.

W minionym tygodniu w sali konferencyjnej hotelu de Silva w Piasecznie zebrało się wielu młodych ludzi na niecodziennym spotkaniu.

Przyjęło się uważać, że młodzież to grupa, która ma przyjmować nauki od wszystkich starszych, bardziej doświadczonych kolegów i koleżanek. Tymczasem podczas szkolenia YourTurn z młodymi rozmawiali właśnie młodzi, dwudzie-

stoparolatkowie, twórcy popularnych kanałów na YouTube. To też zupełnie inne relacje, dające dodatkową motywację i wiarę w siebie – można być młodym człowiekiem, można zaczynać swoją przygodę z poważnymi projektami już w wieku kilkunastu lat, w gimnazjum lub w liceum – i odnieść sukces.

Już sama organizacja imprezy zasługuje na pochwałę. Standardowo można by się spodziewać jakiejś saliki kątem w tym czy innym urzędzie. Tymczasem szkolenie odbyło się w sali konferencyjnej hotelu de Silva, recepcja z młodymi ludźmi dopełniającymi formalności, VIP room dla zaproszonych gości i organizatorów, obstawa fotograficzna ze strony organizatora – słowem, poziom którego można się spodziewać po profesjonalnej firmie czy agencji.

Na uwagę zasługują też zaproszeni goście (Kuba Jankowski z Matura to Bzdura, Matt Olech czy Chocolate-Milk), którzy dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniami z prowadzenia kanałów na YouTube i nagrywaniem filmów. Pokazywali, jak wyglądały ich początki i jaką drogę musieli przejść, co zrobić, ile razy „przegrać”, aby potem w końcu wygrać. Sukces nie przyjdzie sam, potrzebna jest motywacja, determinacja i decyzja – trzeba przestać marzyć czy planować i zacząć działać. Na potwierdzenie tych słów Matt Olech, który rozpoczął szkolenie, zaczął dyskusję z publicznością z banknotem stułotowym w ręku.

– Sprzedam to 100 złotych za 80 złotych – zaczął. Po chwili cena spadła do 50 złotych, potem do 20, 10, 5 – aż w końcu znalazł się jeden odważny uczestnik, który dzięki tej decyzji wzbogacił się o 95 złotych. Prosty przykład, ale jakże trafiający do wyobraźni!

Krzysztof Dynowski

PIT-2015

TWOJE PIENIĄDZE WRACAJĄ DO CIEBIE

Wypełniając PIT wystarczy wskazać gminę Piaseczno jako miejsce zamieszkania i dołączyć ZAP-3

Jeśli chcesz wiedzieć na co idą twoje podatki wejdź na: piaseczno.nacoldamojepieniadze.pl



Chodnik coraz dłuższy

Cały czas trwają prace przy budowie chodników przy ulicy Julianowskiej, łączącej Piaseczno z Julianowem i Józefosławiem.

Po latach próśb mieszkańców i problemów formalnych z załatwieniem odpowiednich dokumentów, udało się rozpocząć prace. Pomimo ciężkiego sprzętu budowlanego, który blokuje ruch, tu nikt się raczej nie denerwuje – wszyscy cieszą się z tak potrzebnej inwestycji. Docelowo chodnik ma połączyć miasto Piaseczno aż ze szkołą na Kameralnej.

Wybudowanym już wcześniej odcinkiem od Przesmyckiego do Okulickiego możemy poruszać się z i do cmentarza komunalnego, bez problemu i większych dziur czy kałuż dotrzemy też wzdłuż Przesmyckiego do Chyliczkowskiej w Piasecznie. Idąc w drugą stronę (jak już uda się nam

przekroczyć pasy na Okulickiego), musimy jeszcze trochę polawirować poboczami i podjazdami. Tuż za Biedronką trafimy na nowe, eleganckie podłoże, którym w zasadzie już bez przerw dotrzemy aż do torów linii siekierskiej. Poruszając się dalej, w stronę szkoły na Kameralnej, natrafimy zarówno na istniejące już wcześniej chodniki jak też na fragmenty nowej inwestycji.

Zgodnie z informacjami uzyskanymi od wykonawcy i inspektora nadzoru, prace przebiegają zgodnie z planem, w czym także zasługa sprzyjających warunków atmosferycznych. Dokładny harmonogram i czas realizacji poszczególnych fragmentów inwestycji uzależniony jest od kwestii formalnych związanych z wejściem w teren prywatny, niemniej planowany termin zakończenia inwestycji do końca sierpnia tego roku jest póki co niezagrożony.

Tekst i foto Krzysztof Dynowski

Przetarg rozstrzygnięty

Gmina rozstrzygnęła przetarg na budowę parku przy Ogrodowej w Józefosławiu. Prace są podzielone na części.

Poszczególne etapy będą realizowały następujące firmy.

Zadanie nr 1: gospodarka drzewostanem (wycinka i karczowanie) i nowe nasadzenia – firma SITA Piaseczno (kwota 77 760 zł). Zadanie nr 3: dostawa i montaż małej architektury (ławki, kosze, stoły rekreacyjne, tablice informacyjne, stojaki na rowery) – firma S&S Piłczyński z Dobczyc (kwota 79 990 zł). Zadanie nr 4: roboty budowlane (alejki, plac wejściowy, parking, ogrodzenie): firma Ziel-Bud z Warszawy (kwota 519 360,69 zł). Zadanie nr 5: dostawa, montaż oświetlenia parkowego – firma ENERGO-MIX Piotr Gieleciński z Łosia (kwota 148 830 zł). Planowane realizacja zadań 1, 3, 4 i 5 – do końca czerwca 2015.

W części 2 (zadanie nr 2): dostawa i montaż wyposażenia parku:

plac zabaw, park linowy, siłownia zewnętrzna, budowa dwóch boisk sportowych (siatkówka plażowa, boisko do koszykówki), ułożenie nawierzchni bezpiecznej EPDM – przetarg został unieważniony na podstawie art. 93 ust. 1 pkt 4 ustawy Pzp, ponieważ cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę jaką zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia (części II). Jeśli chodzi realizację części 2 – trzeba będzie szukać dodatkowych pieniędzy w budżecie w ciągu roku oraz poza budżetem, np. poprzez udział w konkursie na budowę placów zabaw dla gmin i wspólnot organizowanym przez firmę NIVEA pt. „Podwórko NIVEA”.

Gmina zgłosiła już plac zabaw w Józefosławiu do tego konkursu i teraz od nas mieszkańców zależy czy zaangażujemy się w głosowanie i wywalczymy dla nas ten plac zabaw jeszcze w tym roku.

**W imieniu Rady Sołeckiej
Józefosławia
Anna Czerwieńec**

Co dalej z oświatą?

dokończenie z s. 1

w Piasecznie na „swoich”, którzy dodatkowo zgodzą się pracować za dużo mniejsze pieniądze, zajmując się tylko administracją.

Szkoły staną się przechowalniami, będzie jak w przetargach – tanio i byle jak, bo zabraknie pedagogów zainteresowanych nie tyle bilansem finansowym zespołu szkół, jak dobrem dzieci. A w gazetach odrząbi się sukces i za zaoszczędzone pieniądze da się nagrody urzędnikom albo zbuduje kolejną inwestycję wyborczą.

Żalom, ale i niepokojom, nie ma końca, a obrazu dopełniają złość i bez-

radność – bo burmistrz może zrobić, co chce...

Wielka niewiadoma

Obie wersje wydarzeń są teoretycznie możliwe – wiele zależy tu od konkretnych decyzji burmistrza jak też od przebiegu potencjalnych konkursów i ich zwycięzców. Trudno dziś snuć domysły czy wyciągać wnioski, przedstawiamy więc opinie obu stron zaangażowanych w temat z nadzieją, że działania, które zostaną podjęte, nie odbiją się negatywnie na tych, którzy, choć w temacie się nie wypowiadają, są najważniejsi w tym wszystkim – na naszych córkach i synach.

Na marginesie warto odnotować jeszcze jedną rzecz – podczas rozmowy z radną Katarzyną Wypych zapytałem, czy w ramach oszczędności i trudnej sytuacji budżetowej byłaby za tym, aby w tym roku burmistrz zrezygnował z przyznawania nagród swoim urzędnikom. Pani Katarzyna odpowiedziała, że takie działania zawsze są mile widziane przez podatników i ona jako podatniczka z Piaseczna byłaby za. Podejrzewam, że nie byłaby jedyna w tym mieście. Panie burmistrzu – czy tak potrzebne oszczędności da się zacząć od siebie?

Krzysztof Dynowski

Mleczarska coraz bliżej



Trwają prace na popularnym skrócie, którym z Puławskiej możemy przebić się do zachodnich części miasta. Prace na odcinku pomiędzy ulicami Energetyczną a Syrenki powoli zbliżają się do końca.

Początkowo brak możliwości przejazdu przez teren robót paraliżował ruch w rejonie skrzyżowania Puławskiej z Energetyczną, tworzył też duże korki na rondzie przy stacji paliw. Szybko jednak kierowcy przestawili się na nową organizację ruchu w tym rejonie. Nieco więk-

szy korek, który tworzy się teraz od Energetycznej, a czasem nawet od zjazdów z Auchan, częściowo rozładowuje się już przy skrócie w Syrenki, którą można bezproblemowo dojechać do krótkiego (i pustego) fragmentu Mleczarskiej, by stamtąd na światłach z trasą wojewódzką

721 w miarę bezproblemowo włączyć się do ruchu.

Jak widać na remontowanym odcinku w zasadzie gotowy jest już chodnik oraz krawężniki. Podobnie jak w przypadku Julianowskiej aura sprzyja robotom, zgodnie z zapewnieniami płynącymi z urzędu planowane zakończenie całości inwestycji – od Syrenki do Raszyńskiej – powinno nastąpić do końca czerwca.

**Tekst i foto
Krzysztof Dynowski**

Akcje zbiórki krwi – Piaseczno

Informujemy mieszkańców Powiatu Piaseczyńskiego, że w najbliższym czasie planowane są w Piasecznie dwie akcje zbiórki krwi.

1. W sobotę **14 marca br.** w godzinach **10.00-14.00** na placu przy Krzyżu Papieskim w sąsiedztwie parafii św. Anny.
Jest to akcja dodatkowa.

2. W środę **18 marca br.** w godzinach **8.30 – 13.00**: Liceum Ogólnokształcące, ul. Chyliczkowska 17.
Zbiórka stacjonarna w budynku szkoły.

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcą się przyłączyć do grona honorowych dawców krwi.

KREW TO DAR ŻYCIA! PODARUJ ŻYCIE – UDZIEL POMOCY!

UjA.ZP.6721.16.2015.MKR

OGŁOSZENIE

w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu zmiany

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami: 3.US, 20.MN/U i 34 KDW

Stosownie do art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2012 poz. 647 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Piasecznie Nr 1148/XXXIX/2013 z dnia 23.10.2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami: 3.US, 20.MN/U i 34 KDW, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami: 3.US, 20.MN/U i 34 KDW w dniach od 23.03.2015 r. do 21.04.2015 r.** w pokoju nr 31, I piętro, Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, ul. Kościuszki 5 w Piasecznie w godz. **od 9.00 do 15.00.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno w dniu **14.04.2015 r. o godz. 10.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może składać **uwagi.**

Uwagi do wyłożonego projektu zmiany planu należy składać:

- 1) na piśmie w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno,
- 2) ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: urzad@piaseczno.eu

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, który jest właściwym organem do rozpatrzenia uwag z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.05.2015 r.**

Równocześnie informuję, iż na podstawie art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko i na podstawie uzgodnienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie, znak: WOOŚ-I.410.795.2013.ARM z dnia 15.01.2014 r. oraz Opinii Sanitarnej Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Piasecznie, znak: ZNS/711/13/z/14 z dnia 26.02.2014 r. **odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami: 3.US, 20.MN/U i 34 KDW.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

UjA.ZP.6721.17.2015.MKR

OGŁOSZENIE

w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu zmiany

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami 3.K i 1.MN/US

Stosownie do art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2012 poz. 647 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Piasecznie Nr 1149/XXXIX/2013 z dnia 23.10.2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami 3.K i 1.MN/US, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami 3.K i 1.MN/US w dniach od 23.03.2015 r. do 21.04.2015 r.** w pokoju nr 31, I piętro, Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, ul. Kościuszki 5 w Piasecznie w godz. **od 9.00 do 15.00.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno w dniu **14.04.2015 r. o godz. 12.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może składać **uwagi.**

Uwagi do wyłożonego projektu zmiany planu należy składać:

- 1) na piśmie w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno,
- 2) ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: urzad@piaseczno.eu

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, który jest właściwym organem do rozpatrzenia uwag z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.05.2015 r.**

Równocześnie informuję, iż na podstawie art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko i na podstawie uzgodnienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie, znak: WOOŚ-I.410.795.2013.ARM z dnia 15.01.2014 r. oraz Opinii Sanitarnej Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Piasecznie, znak: ZNS/711/13/z/14 z dnia 26.02.2014 r. **odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Bobrowiec zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 1123/XLVI/2006 z dnia 31.01.2006 r. dla terenów funkcjonalnych oznaczonych symbolami: 3.K i 1.MN/US.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

UjA.ZP.6721.13.2015.MKR

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.) **zawiadamiam o zatwierdzeniu Uchwałą Nr 55/V/2015 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 18.02.2015 r. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U**

Możliwość zapoznania się treścią przyjętego dokumentu:

1. BiP Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu
2. Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Wydział Urbanistyki i Architektury, ul. Kościuszki 5, Piaseczno

Uzasadnienie

Zgodnie z art. 14 pkt 1 i 2 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 647 ze zm.) Rada Miejska w Piasecznie podjęła Uchwałą Nr 1196/XL/2013 z dnia 20.11.2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U.

Zgodnie z wymogami ustawowymi podaję do wiadomości informację o udziale społeczeństwa w postępowaniu:

- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 1 (513)/W1 z dnia 17 stycznia 2014 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany planu i możliwości składania wniosków do zmiany planu w terminie 21 od dnia ogłoszenia. W odpowiedzi nie wpłynęły żadne wnioski.
- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 14 (526) z dnia 18 kwietnia 2014 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U.
- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 37 (594)W1 z dnia 17 października 2014 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany planu w terminie od 5.11.2014 r. do 5.12.2014 r. i możliwości składania uwag do projektu planu w terminie do 29.12.2014 r. W odpowiedzi nie wpłynęły żadne uwagi.

Po przeprowadzeniu procedury planistycznej zgodnie z art. 17 w/w ustawy podjęto przedmiotową uchwałą w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U.

Podsumowanie

sporządzone stosownie do art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.)

Zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U polega na zmianie terenu zabudowy jednorodzinnej i usług nieuciążliwych na teren zabudowy usługowej z dopuszczeniem realizacji funkcji mieszkaniowej w formie mieszkania dla właściciela obiektu usługowego lub prowadzącego działalność gospodarczą. Przekształcenia środowiska przyrodniczego ograniczają się wyłącznie do obszaru objętego planem.

Zakres i tryb sporządzania zmiany planu zgodne są z wymaganiami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Gołków zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr 118/VII/2011 z dnia 20.04.2011 r. dla terenu funkcjonalnego oznaczonego symbolem 18.MN/U Głusków został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego.

Ustalenia zmiany planu miejscowego pozwalają na realizację założeń polityki przestrzennej miasta i gminy Piaseczno określonej w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

UjA.ZP.6721.14.2015.MKR

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.) **zawiadamiam o zatwierdzeniu Uchwałą Nr 56/V/2015 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 18.02.2015 r. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8**

Możliwość zapoznania się treścią przyjętego dokumentu:

1. BiP Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu
2. Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Wydział Urbanistyki i Architektury, ul. Kościuszki 5, Piaseczno

Uzasadnienie

Zgodnie z art. 14 pkt 1 i 2 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 647 ze zm.) Rada Miejska w Piasecznie podjęła Uchwałą Nr 895/XXXII/2013 z dnia 20.03.2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8

Zgodnie z wymogami ustawowymi podaję do wiadomości informację o udziale społeczeństwa w postępowaniu:

- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 19 (485) z dnia 24 maja 2013 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany planu i możliwości składania wniosków do zmiany planu w terminie 21 od dnia ogłoszenia. W odpowiedzi nie wpłynęły żadne wnioski.
- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 14 (526) z dnia 18 kwietnia 2014 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8
- Ogłoszono w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 27 (539)W1 z dnia 1 sierpnia 2014 r. oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, a także poprzez obwieszczenia o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany planu w terminie od 12.08.2014 r. do 10.09.2014 r. i możliwości składania uwag do projektu zmiany planu w terminie do 30.09.2014 r. W odpowiedzi wpłynęła 1 uwaga, uwzględniona przez Burmistrza.

Po przeprowadzeniu procedury planistycznej zgodnie z art. 17 w/w ustawy podjęto przedmiotową uchwałą w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8

Podsumowanie

sporządzone stosownie do art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.)

Zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8 polega na wprowadzeniu zmian dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7 i 159/8 w związku z rozbudową budynku OSP. Zmiany te nie dopuszczają do degradacji środowiska przyrodniczego. Przekształcenia środowiska przyrodniczego ograniczają się wyłącznie do obszaru objętego planem.

Zakres i tryb sporządzania planu zgodne są z wymaganiami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Orzeszyn zatwierdzonego uchwałą Nr 1239/LVIII/2002 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 26.09.2002 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 276 poz. 7191 z dn. 24.10.2002 r.), dla obszaru działek nr ew. 159/6, 159/7, 159/8 został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego.

Ustalenia zmiany planu miejscowego pozwalają na realizację założeń polityki przestrzennej miasta i gminy Piaseczno określonej w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

Dłuższy lewoskręt na Puławskiej?

Wjazdowe skrzyżowanie do Piaseczna chyba od zawsze było uciążliwe dla kierowców. Dotychczasowe pomysły dotyczące odciążenia ulicy Puławskiej, włącznie z utworzeniem buspasa, są na razie jedynie spekulacjami. Mieszkańcy mają jednak pomysł – przedłużenie lewoskrętu w ulicę Okulickiego.

Skrzyżowanie pod Laminą jest problematyczne z wielu względów. Przejazd przez nie dla niektórych może być wyzwaniem, a w godzinach szczytu oznacza długie stanie i nawet kilometrowe korki. Aktualnie jedną z głównych kwestii jest pas do skrętu w lewo, jadąc w kierunku Piaseczna. Pas ten jest bowiem, według mieszkańców, źródłem utrudnień w okresie wzmożonego ruchu, gdyż jest po prostu za krótki, przez co samochody oczekujące do skrętu blokują sąsiedni pas.

Przebudowa skrzyżowania na Puławskiej była tematem jednej z interpelacji składanych podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej 30 stycznia 2015 roku. Jeden z radnych oznajmił wtedy, iż kwestia ta była poruszana przez użytkowników internetowego forum Piaseczna. Można na nim znaleźć list otwarty społeczności forum, który rozprzestrzeniano na serwisach społecznościowych, a następnie przekazano do właściwych urzędów.

W związku z problemem podjęto pierwsze kroki mające na celu usprawnienie ruch dla skręcających z Puław-

skiej w Okulickiego i tym samym całej trasy na tym odcinku. Głos mieszkańców przyniósł efekty – wydział Infrastruktury i Transportu Publicznego Urzędu Miasta i Gminy w Piasecznie wystosował 12 lutego prośbę do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w której porusza temat przebudowy feralnego skrzyżowania. Prośbą objęto także drugie lokalne skrzyżowanie, konkretnie ulicy Chyliczkowskiej i Armii Krajowej.

„Znaczne natężenie ruchu na drodze krajowej w godzinach szczytu powoduje paraliż komunikacyjny dróg wjazdowych do miasta Piaseczno. Ponadto, odkładana w czasie budowa buspasa na ul. Puławskiej pomiędzy Piasecznem a Warszawą nie zachęca do korzystania z komunikacji publicznej” – możemy wyczytać z treści pisma wysłanego przez Urząd Miasta. Jak napisano dalej, inwestycja miałaby być zrealizowana ze środków gminnych oraz zaoszczędzonych pieniędzy po rozstrzygnięciu przetargu o budowę obwodnicy Góry Kalwarii.

– Trwają bardzo daleko idące działania lobbingsowe na rzecz Piaseczna.



Wiemy, że pieniędzy jest mało i że każdy region o nie walczy, natomiast my też bardzo mocno nad tym pracujemy

– mówi Łukasz Krawczyński, wiceprezident koła PO w Piasecznie. Jak twierdzi, potrzeba ta jest dodatkowo

uwidoczniła przez remont ulicy Mleczarskiej, która była do tej pory swego rodzaju odciążeniem wjazdu do Piaseczna. – Potrzebne są rozmowy w celu przekonania ludzi, że ta inwestycja jest ważniejsza od innych. Pieniądzy na wszystko nie starczy, więc oczekujemy też wsparcia od mieszkańców, bo im silniejszy mandat społeczny, tym głos ten jest bardziej słyszalny – apeluje Łukasz Krawczyński.

Wracając do buspasów – idea sama w sobie ma zwolenników, jak i przeciwników. Jednak pewnym jest, że mieszkańcy Piaseczna chcą takiego na Puławskiej, a nie chce go prezydent Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz, współdecydująca przy tego typu inwestycjach. Wydawałoby się, że mało jest miejsc w tym regionie, które równie mocno potrzebowałyby usprawnienia ruchu. Jak widać, nie każdy podziela to zdanie.

– To wynikało po części z tego, że musimy robić buspasy tam, gdzie byłaby duża skuteczność – mówi o rezygnacji z buspasa na Puławskiej prezydent Warszawy w wywiadzie dla biznes.pl. Nie jest to jednak definitywne pogrzebanie tego pomysłu. – Jak opracujemy metody większej kontroli to może powstać – dodaje na temat buspasa Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Tekst i foto
Piotr Pasiecznik

Z wizytą w Piasecznie

Anida i Mirai spędziły w Piasecznie kilka tygodni. Obie miały już wcześniej do czynienia z Warszawą, poznały też najbliższe okolice naszego miasta. To dobra okazja, aby pokazać, jak postrzegają nas i nasze miasto osoby z zupełnie innego zakątka świata, nie obciążone żadnymi „naleciałościami historycznymi”.

Mirai pochodzi z Turcji, ma 23 lata. Niesamowite wrażenie budzi w niej nasz dawny ratusz, z półksiężycem na dachu. Oto w końcu znalazła w Piasecznie coś, co przypomina jej ojczyznę. Z zapartym tchem słucha histo-

rii o Turku, ku pamięci którego właśnie ta architektoniczna pamiątka. Zastanawiamy się wspólnie, o kogo chodzi – dopytuje, czy to nie jeden ze słynnych Turków z czasów średniowiecza? Niestety, nasze wydarzenie przypada kilkaset lat później, ale i tak z twarzy Mirai długo nie schodzi uśmiech.

Anida pochodzi z Albanii, ma 25 lat, mieszka w mieście porównywal-

nym liczbą ludności z Piasecznem. W Polsce jest od dłuższego czasu, rozumie już sporo po polsku, potrafi też powiedzieć kilka zdań czy słów takich jak Łomża, które dla obco-krajowców łatwe przecież nie są. Jednym z jej pierwszych spostrzeżeń jest nasza „prędkość”. Chodzimy szybciej, jeździmy szybciej, wszędzie i w zasadzie cały czas się gdzieś spieszymy.

Nie mamy co prawda wielu wspólnych, doniosłych wydarzeń historycznych ani z Albanią, ani z Turcją. Zgoda, był jeszcze Sobieski, który pod Wiedniem mocno zdzięsił turecką armię, ale tego raczej wspominać nie będziemy. Dziewczyny pytają o miejsca historii, pamięci, domy, w których żyli sławni ludzie i które można dziś zobaczyć, które są w takim stanie jak kiedyś. Trochę w sumie jest, opowiadam o Piłsudskim czy o Chopinie w momencie, w którym mijamy ruiny Nadarzyńskiej. Aż ciśnie się na usta, że tu nadal ludzie mieszkają w warunkach jak dobre kilkadziesiąt lat temu, taki trochę żywy skansen, ale koniec końców nie chcę im psuć dobrego (chyba) wrażenia o Piasecznie.

Historycznych obiektów w Piasecznie nie mamy aż tak wiele – zabytkowy kościół, wąskotorówka, wspomniany ratusz.

Poruszamy się w obrębie kilku kultur, szukam więc poza tym co oczywiste i przychodzą mi do głowy zabytki kultury żydowskiej, konkretnie mykwa w Piasecznie wraz z całą

historią żydów piaseczyńskich. Z dumą opowiadałam o tym, jak to kiedyś w Polsce bywało, jak przedstawiciele różnych nacji i kultur mieszkali obok siebie, współpracowali, handlowali, zakochiwali się w sobie – wszak był to swoisty unikat na skalę europejską!

– A teraz – pytają dziewczyny?
– Teraz jest „trochę inaczej”...

– A u nas nadal tak jest – mówi Anida i opowiada o tym, jak to w Albanii przedstawiciele różnych kultur, muzułmanie i chrześcijanie, potrafią... to wszystko, czego my, „cywilizowana” i „terroryzowana” Europa już nie potrafimy. Szkoda.

Obie studentki nie są fankami wielkich miast, wolą naturę – Anida niemalże z wypiekami na twarzy opowiada o wiewiórkach w Warszawie, które są na tyle oswojone, że często można je złapać i pogłaskać. Odwiedzamy więc Górki Szymona, które zdecydowanie im się podobają.

– A w samym Piasecznie nie ma takiego miejsca? – pytają. Nie wchodząc w szczegóły, opowiadałam o parku, który ma wielki potencjał, ale różne władze nie mogą się dogadać, kto ma się nim zająć. W odpowiedzi czeka na mnie wyraz uprzejmego niezrozumienia. Nasze spotkanie kończymy architektonicznym objazdem po wилach w Konstancinie i wizytą w Gas-sach nad Wisłą, gdzie udało się złapać kilka promieni słońca – bo przyrodę mamy w okolicy bardzo ładną.

Tekst i foto
Krzysztof Dynowski



Rzut oka na teatr

Z Anną Kolanowską, instruktorem teatralnym, reżyserem i pedagogiem, rozmawiała Agnieszka Deja.

Jest Pani instruktorem teatralnym, prowadzi Pani wiele grup na terenie całego powiatu. Czy nasze lokalne teatry wyróżniają się czymś szczególnym?

Anna Kolanowska: To trudne pytanie. Dziesięć lat temu wierzyłam w to, że uda mi się stworzyć grupę, która będzie tą najlepszą. Marzyłam, by przedszkolaki, które od drugiego roku życia bawiły się w teatr, trafiły do grup teatralnych w szkołach, a w końcu do Centrum Kultury. Byłaby to idealna grupa. Dzieci, które by ją tworzyły, po kilkunastu latach miałyby warsztat, były zaangażowane. Nie udało się. Bardzo rzadko się teraz zdarza, że ktoś zostaje w teatrze na kilka lat. Dawniej to było normą. Dziś pięć-sześć lat gry to świetny wynik. A przecież pamiętam pokolenie Justyny Biernadskiej, które przyszło do mnie do teatru w zerówce, a przestało grać na studiach i to tylko dlatego, że mieli zbyt wiele obowiązków. Dawniej nawet gdy ktoś przestawał grać, to nie rozstawał się z teatrem – pomagał podczas teatraliów, przychodził na spektakle młodszych. Teraz nie ma czegoś takiego. Mam wrażenie, że większość dzieci nie wiąże się ani z instruktorami, ani z zajęciami. Jednym słowem – jest inaczej niż parę lat temu. Mam wrażenie, że kiedyś dzieliłam pasję z uczestnikami zajęć, a teraz muszę ich tą pasją zarażać i bardzo rzadko mi się udaje. Dlatego trudno na to pytanie odpowiedzieć jedno-

znacznie, bo zdarzają się wyjątkowe grupy, ale to, że jakaś grupa jest wyjątkowa, nie jest gwarancją, że za jakiś czas też taka będzie.

Jak Pani myśli, dlaczego rodzice posyłają swoje dzieci na zajęcia teatralne?

A.K.: Mam wrażenie, że niektórzy rodzice traktują zajęcia jak przechowalnię, nie jak pasję swojego dziecka. Zapisuje się dziecko na zajęcia, by miało zajęte popołudnie. Nie trzeba się wtedy o malucha martwić. Na szczęście są też rodzice, którzy są związani z teatrem. Ale kiedyś to było normą, że jeździli z nami na festiwale i pomagali. Teraz dzieci chodzą na zajęcia, kiedy rodzicom to pasuje – weekendowe próby czy wyjazdy wchodzą w grę tylko wtedy, gdy rodzina nie ma innych planów. Nieważne jest, że ktoś inny zainwestował swój czas w próby z tym dzieckiem, które przecież traci przez takie chodzenie na zajęcia w kratkę, nie mówiąc już o całej grupie, która jest poszkodowana z tego powodu.

Jest aż tak źle?

A.K.: Aż tak może nie, ale w teatrze widać upadek wartości i to, co się obecnie dzieje na świecie. Nie mamy zasad i wrażliwości na drugiego człowieka, idziemy po sukces po trupach, jesteśmy nastawieni na własne osiągnięcia, nie interesuje nas, że ktoś przez naszą nieodpowiedzialność traci. Widać to chociażby wtedy, gdy dziecko rezygnuje z zajęć na chwilę przed festiwalem. Dla rodziców to nie jest żaden problem zabrać dziecko z zajęć, nie myśląc o tym, że przez to przedstawienie może nie dość do skutku. Takie sytuacje nie miały miej-



FOT. PRZEMEK PEAK

sca dwadzieścia lat temu. Teraz mam wrażenie, że rodzice oczekują jedynie, że dziecko zagra w spektaklu, którym mogą się pochwalić przed znajomymi. Nie liczy się pasja i zaangażowanie pociechy czy instruktora. Najlepiej, gdyby rodzice się nie angażowali – to byłaby dla nich sytuacja idealna.

Czyli z rodzicami pracuje się trudno...

A.K.: Z większością rodziców nie pracuje się wcale!

Rozumiem. A jak pracuje się z dziećmi?

A.K.: Różnie. Kiedyś młodzież chętniej angażowała się w różnego typu prace związane z przygotowaniem spektakli. Dziś zrobienie jednej prostej tabliczki sprawia, że dzieci przerzucają się odpowiedzialnością. Przykładem może być grupa ze Szkoły

Marzeń obchodząca w zeszłym roku 20-lecie. Byliśmy zapraszani na pokazy i doceniani, rozpisywała się o nas lokalna prasa. Byliśmy traktowani jak gwiazdy. Dzieciaki zagrały kilkanaście spektakli, wygrywały festiwale. Z dwudziestoosobowej ekipy we wrześniu pojawiło się pięć-sześć osób. Jak widać tygodnie pracy i sukces, który osiągnęliśmy, nie podziałał na nich motywująco.

Czy jest jakaś grupa, z którą dobrze się Pani pracuje?

A.K.: Od września działa grupa Et-na, czyli elitarna formacja teatralna, do której nie można się zapisać, ale można zostać zaproszonym przeze mnie. Warunkiem jest dwuletni staż teatralny i chociaż jeden obóz z nami. Jednym słowem muszą to być osoby, które mają jakąś bazę. Wybrałam jedenaście osób, dziewięć przyszło na

zajęcia. Dwie kolejne zrezygnowały w trakcie. Jak widać zasad i moralności uczymy się w domu, nie w teatrze. Reszta zespołu została i trzyma się całkiem dobrze.

Co daje dzieciom teatr?

A.K.: Według Wagnera teatr jest miejscem, gdzie spotykają się wszystkie sztuki. Praca w dobrej grupie teatralnej daje możliwość kontaktu z różnymi dziedzinami. Rozwijają artystycznie. Dzieci nabierają świadomości swojego ciała i głosu, potrafią otwarcie mówić o swoich pragnieniach i potrzebach. Przy okazji zajęcia teatralne otwierają na ludzi, dodają odwagi, pozwalają dzieciom poznać innych ludzi, świetnie się bawić. Z moimi najbardziej zaangażowanymi grupami stworzyłam akcję „Chodzę do teatru” i dwa-trzy razy w miesiącu udajemy się na spektakle i rozmawiamy o nich. Można powiedzieć, że kształtujemy świadomego odbiorcę sztuki.

Jakie jest Pani marzenie związane z teatrem na terenie Piaseczna?

A.K.: Nie tylko moim marzeniem, ale chyba wszystkich, którzy zajmują się sztuką w Piasecznie – chcielibyśmy mieć porządną salę z dużą widownią i sceną z prawdziwego zdarzenia. Moglibyśmy zapraszać profesjonalne teatry i organizować festiwale. Uwielbiam Ośrodek Kultury w Piasecznie, ale gdy jeżdżę po Polsce i w mniejszych gminach widzę piękne amfiteatry i sceny, to jest mi przykro, że u nas tego nie ma. Mam nadzieję, że dożyję dnia, kiedy będę mogła zagrać jeszcze jakiś spektakl w fajnej, przeznaczony do tego sali.

Dziękuję za rozmowę.

PSYCHOLOG RADZI

Trudne życie przedszkolaka, cz. 2

W pierwszej części artykułu poświęconego problemom rozwojowym wieku przedszkolnego sugerowałam rodzicom, którzy zauważają u swojego dziecka obniżony dynamizm rozwoju i fragmentaryczne opóźnienia, wybór małego przedszkola, w którym grupy dziecięce są mało liczne, a zwiększona liczebność kadry ma możliwość poświęcić dziecku więcej czasu na zajęcia stymulujące jego rozwój. Ważne jest jednak, aby była to kadra właściwie wykwalifikowana. Niezależnie od tego, czy rozważamy przedszkole publiczne, czy niepubliczne, zachęcam do szerszej refleksji nad wyborem placówki. Wybierając przedszkole dla dziecka rozwijającego się nieharmonijnie, warto zwrócić uwagę na ofertę zajęć, które będą służyć naszemu dziecku. Warto dopytać, czy w przedszkolu jest nauczyciel-specjalista w zakresie terapii pedagogicznej, czy jest wykwalifikowany terapeuta integracji sensorycznej, czy dzieci choćby okresowo są pod obserwacją psychologa

wykonującego badania przesiewowe lub konsultującego dzieci ujawniające opóźnienia rozwoju, czy dzieci są objęte gimnastyką korekcyjną. Upewnijmy się również, czy dostępny jest logopeda, czy są zajęcia rytmiki. Zajęcia z języka angielskiego, ceramika, karate czy taniec są wartościowe dla dzieci w wieku przedszkolnym, ale w przypadku dzieci z trudnościami rozwojowymi można je potraktować jako drugoplanowe. Wybierając przedszkole, dobrze jest zwrócić uwagę na warunki lokalowe – czy sale są odpowiednio przestronne, a jeśli nie, to czy wszystkie zajęcia odbywają się w jednej, niewielkiej sali, czy też jest oddzielna sala do rytmiki, gimnastyki i innych zajęć wymagających większej przestrzeni, czy do zajęć indywidualnych (wszelkiego rodzaju terapii) jest wydzielone i odpowiednio urządzone pomieszczenie. Sprawdźmy też, jakim placem zabaw dysponuje przedszkole. Czy jest to teren zielony, odpowiednio urządzony, umożliwiający atrakcyjne dla dzieci

zabawy na powietrzu, czy betonowy plac z kilkoma huśtawkami. Istotne jest również jak urządzone są sale i jaka ilość i jakość zabawek się w nich znajduje. Meble i wyposażenie łazienek powinny być dostosowane do wieku i rozwoju fizycznego dzieci. Zabawki powinny być zróżnicowane, odpowiednie do możliwości i potrzeb rozwojowych dzieci w różnym wieku. Zwróćmy uwagę czy w wyposażeniu przedszkola są w odpowiedniej ilości i proporcji zabawki manipulacyjne, różnego rodzaju klocki, układanki, puzzle, gry i zabawy planszowe rozwijające myślenie, pamięć, słownictwo, pozwalające na wielozmysłowe poznanie i eksperymentowanie, zabawki służące rozwojowi społecznemu i zdobywaniu wiedzy o otaczającym świecie, czyli zestawy do zabaw tematycznych (domki, kuchnie, gabinety lekarskie, warsztaty, poczta, sklepy itp.). Bardzo ważne są również książki odpowiednie do każdego etapu rozwoju. Dla wszystkich dzieci, niezależnie od tego, czy roz-

wijają się harmonijnie i dynamicznie, czy też rozwój ich wymaga pewnego wsparcia, najważniejszą kwestią jest pełne poczucie bezpieczeństwa w przedszkolu. Pamiętajmy, że najwspanialszy budynek i wyposażenie na nic się zdadzą, jeśli personel nie będzie życzliwy, serdeczny, po prostu kochający dzieci. Oceniając ten aspekt, warto zaufać własnej intuicji i pierwszemu wrażeniu, jakie wynieśliśmy z wizyty w przedszkolu. Zarówno nauczycieli jak i personel pomocniczy powinna cechować duża kultura osobista, komunikatywność, poprawność językowa, szacunek oraz życzliwość wobec dzieci. Nauczycielka dzieci w wieku przedszkolnym powinna być osobą ciepłą, lubiącą dzieci i rozumiejącą ich potrzeby, zorganizowaną, cierpliwą, otwartą na kontakt z rodzicami. Powinna wnikliwie obserwować zachowania i działania dziecka i na bieżąco informować rodziców o tym, jak ich dziecko odnajduje się w grupie, jakie ma sukcesy i z czym ma trudności. Po-



winna służyć rodzicom pomocą i radą w sytuacjach trudnych rozwojowo i wychowawczo. Zapytajmy dyrektora przedszkola o kwalifikacje kadry, na ile stabilny jest zespół pracowników, jak częste są rotacje i zmiany, czy nasze dziecko będzie pod opieką jednego nauczyciela przez kolejne lata, czy każdego roku będzie to inna osoba. Za najważniejsze kryterium wyboru przedszkola warto przyjąć poziom zaufania, jaki wzbudza w nas kadra przedszkola. Przy podejmowaniu ostatecznej decyzji na dalszy plan powinien zejść czynnik finansowy czy fakt, że placówka będzie publiczna czy niepubliczna.

(cdn.)

Ewa Lubianiec

Nadarzyńska

Wzbudza ostatnio wiele emocji. Dla osób niezwiązanych z Piasecznem i szukających mieszkań w naszym mieście kojarzy się z apartamentami, lokalnym gazetom jawi się jako ulica złoczyńców, a dla różnych historyków była niegdyś dzielnicą żydowską. Jaka jest historia ulicy Nadarzyńskiej?

Etymologia nazwy tej ulicy jest prosta – Nadarzyńska prowadziła z Piaseczna do Nadarzyna (według bardzo dokładnej mapy z 1829 roku droga ta szła przez Kolonię Świńniary, Bobrowiec, Łazy, Dudy, Małą Konopkę), podobnie jak Błońska (później Kościelna) prowadziła do Błonia. Sytuację komplikuje fakt, że w Nadarzynie mieszkali Żydzi i to stamtąd mieli przybyć do Piaseczna. W naszym mieście bowiem był zakaz osiedlania się starozakonnych, co przywilejami potwierdzali kolejni królowie Polski. Zamieszkiwali oni właśnie ulicę Nadarzyńską, stąd zapewne prosta droga do nazwania jej dzielnicą żydowską. Problem w tym, że Żydzi, kiedy już zakaz osiedlania się (w 1862 roku) został zniesiony, dzięki czemu nabyli oni moc prawną, aby kupować w Piasecznie nieruchomości, osiedlali się wszędzie – głównie jednak przy Rynku i okolicznych ulicach. W 1818 roku burmistrz Piaseczna, na polecenie władz Królestwa Polskiego, planował utworzyć specjalny rewir dla Żydów przy ulicy Gryzowej (dzisiaj Żeromskiego). Administracja Królestwa usiłowała w ten sposób zatrzymać ludność żydowską w jednym miejscu, była ona bowiem najbardziej mobilną częścią społeczeństwa Królestwa. Nie doszło to do skutku. Najważniejsze żydowskie budynki – jak mykwa czy synagoga – zbudowane zostały w pobliżu Rynku. Gdyby dzielnica żydowska istniała na Nadarzyńskiej obiekty takie nie powstawałyby przy Rynku. Taka dzielnica zresztą w ogóle w Piasecznie nie istniała. Starozakonni zamieszkiwali Rynek, jego okolice,

również ulicę Nadarzyńską, rejony ulicy Jerozolimskiej, ale te same ulice i miejsca zamieszkiwali wszyscy inni mieszkańcy Piaseczna. Dopiero w czasie II wojny światowej powstało w Piasecznie getto – obejmowało ono ulicę Czajewicza, Topolową, Jerozolimską i Świętojańską.

Niektórzy natomiast powtarzają tezę, że ulica nazwę swą wzięła od Nadarzyna, jednak dlatego, że Żydzi, nie mając w Piasecznie własnego cmentarza (który przy ulicy Tuwima powstał w 1869 roku, wówczas jeszcze poza granicami miasta), musieli grzebać zmarłych właśnie w Nadarzynie. Oczywiście tak właśnie było – Żydzi musieli jeździć do Nadarzyna, aby pochować swych bliskich, zapewne tą właśnie drogą. Najpierw jednak ulica przyjęła tę nazwę, później zaś dopiero Żydzi wprowadzili się do miasta.

Pierwsza wzmianka z nazwą ulicy, jaką udało mi się odnaleźć w źródłach, to „Taryfa Dymów” z 1790 roku, zamieszczona w monografii Piaseczna Tadeusza Żmudzińskiego (korzystał on, a raczej pierwszy autor tej monografii – Juliusz Szewczyk – z Archiwum Skarbowego, które spłonęło w czasie powstania warszawskiego).

Taryfa wymienia nazwiska osób zamieszkałych na poszczególnych ulicach Piaseczna – przy Nadarzyńskiej mieszkał tylko Piotr Leszczyński posiadający „2 dymy”. Oznacza to mniej więcej tyle, że w 1790 roku ulica istniała, ale co najważniejsze istniała jej nazwa. Żydzi, tak jak wspominałam wyżej, prawo do osiedlania się uży-

w żaden sposób związana z osadnictwem żydowskim.

Na rogu Nadarzyńskiej i Kościuszki pod adresem Nadarzyńska 1 znajduje się jedna z piękniejszych kamienic Piaseczna – wybudowana przez Anielę i Aleksandra Rowińskich w 1929 roku. Mieszkańcom Piaseczna kojarzy się z najstarszą w mieście

wiele porządných osób, jak również trochę meneli, złodziei i innych – podobnie jak w innych rejonach miasta, w tym w PRL-owskich i nowych osiedlach. Ulica ta jednak znajduje się praktycznie w centrum miasta, a my jako mieszkańcy korzystamy z niej jako ulicy przechodniej. Nie musimy chodzić po ulicy Strusiej czy Jerozo-



Zdjęcie wykonane na podwórku ulicy Nadarzyńskiej, w tle widoczny Kościół św. Anny. Z archiwum rodzinnego Mariusza Parola.

skali w drugiej połowie XIX wieku, zakaz zamieszkiwania w mieście był jednak często łamany. Nie byli właścicielami nieruchomości, za to przebywali w Piasecznie. Pierwsza grupa ludności żydowskiej miała wprowadzić się do Piaseczna już po powstaniu „Taryfy Dymów” – za panowania pruskiego (1796-1806). Nazwa Nadarzyńska istniała więc wcześniej, nie była w związku z tym

i bardzo klimatyczną apteką, która niestety już nie istnieje. W owej kamienicy, podobnie jak tej aktualnie wyburzanej – Nadarzyńskiej 4, która przed II wojną światową należała do Icka Goldberga – Żydzi wynajmowali lokale pod domy modlitwy. Icek Goldberg posiadał piekarnię, na rogu Nadarzyńskiej i Czajewicza pewien Żyd prowadził wypożyczalnię rowerów.

W latach dwudziestych XX wieku ulicę Nadarzyńską zabrukowano, ułożono na niej chodnik oraz ją zniwelowano. Przy budowie kolei wąskotorowej tor przecięły ulicę Nadarzyńską (dzisiaj w tym miejscu znajduje się rondo im. Tadeusza Mazowieckiego), która dalej ciągnęła się (podobnie jak dzisiaj) aż do torów z Warszawy do Radomia. Tory te zaś zablokowały swobodny przejazd między Nadarzyńską a Oręzną – trakt do Nadarzyna przestał więc istnieć. Ulicę tę z Oręzną połączył tunel dla pieszych pod torami. Przy ulicy Nadarzyńskiej powstały warsztaty kolejki wąskotorowej, które do lat 50. XX wieku były największym zakładem pracy na terenie Piaseczna.

Po II wojnie światowej przy ulicy Nadarzyńskiej mieszkali już wyłącznie Polacy. Jej starzy mieszkańcy oraz ci, których kwaterowano w opuszczonych mieszkaniach – najczęściej pożydowskich – ponieważ stracili oni swoje domy.

Czy ulica ta zasługuje na miano ulicy złoczyńców? Przyznaję – nazwa bardzo poetycka, tylko czy adekwatna? Przy Nadarzyńskiej mieszkało

limskiej, tamtejsi podpici mieszkańcy raczej nam nie przeszkadzają. Nadarzyńska przez wiele lat nie zachęcała do spacerów, ale pewne bramy Rynku czy ulicy Kościuszki też nie zachęcały, aby obok nich przechodzić. Nie sądzę wcale, że przekrój mieszkańców tej właśnie ulicy bardzo różnił się od reszty miasta. Gdzie nie notowaliśmy bójkę? Przy ulicy Szkolnej, wśród bloków o raczej normalnej reputacji, głośne było nie tak dawno morderstwo wśród meneli...

Nadarzyńska chce stać się ulicą apartamentów, zachowa się jednak w pamięci niektórych mieszkańców jako ulica wyjątkowa, o ciekawej i bardzo długiej historii. Jako ulica niesłusznie posądzana o bycie tą najgorszą. W głowach niektórych zachowa się również jako ulica złoczyńców, choć jest to bardzo niesprawiedliwa nazwa.

Korzystałam z opracowań Ewy i Włodzimierza Bagieńskich oraz monografii Piaseczna Tadeusza Jana Żmudzińskiego.

Bardzo chciałabym podziękować panu Mariuszowi Parolowi za udostępnienie zdjęć jego babci i prababci oraz Małgorzacie Szturomskiej i Facebookowej stronie „Piaseczno – kawiarenka historyczna” za nieocenioną pomoc, nie tylko przy tym artykule.

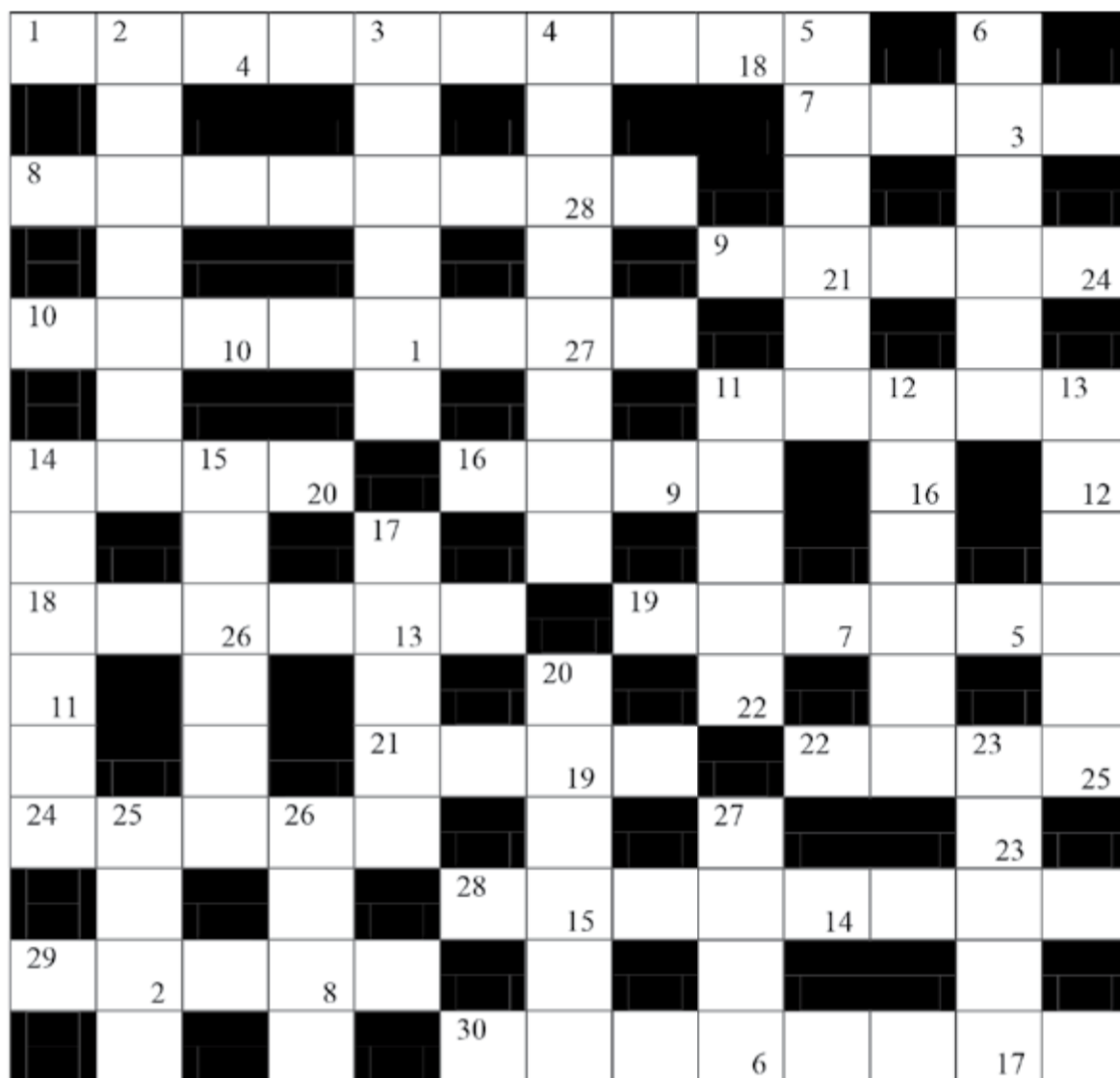
Joanna Greła

napisz do autorki
j.grela@przegladpiaseczynski.pl



Ulica Nadarzyńska na skrzyżowaniu z ulicą Kościuszki, rok 1969. Z archiwum Stanisława Hofmana

KRZYŻÓWKA NR 10



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – aforyzm oraz nazwisko jego autora.

POZIOMO: 1 – Rywal, nieprzyjaciel. 7 – pasterski do wiernych. 8 – sprzedaje książki. 9 – ptak łowny. 10 – zdobywa Rysy. 11 – gatunek jaszczurki. 14 – Cd dla chemika. 16 – fochy, kaprysy. 18 – podnieta, bodziec. 19 – pokój na statku. 21 – płynie w żyłach. 22 – czerwona planeta. 24 – stolica Japonii. 28 – trik, chwyt. 29 – lody po obiedzie. 30 – motyw zdobniczy.

PIONOWO: 2 – Szachowy manewr. 3 – wyrób tytoniowy. 4 – brat Waligóry. 5 – błona fotograficzna. 6 – dawniej poważanie, szacunek. 11 – słowo. 12 – broniona przez Ordon. 13 – subtelna różnica. 14 – umiarkowany w Polsce. 15 – ulica spacerowa. 17 – ściągane w kartonie. 20 – tryska gorącą wodą. 23 – ludojad z oceanu. 25 – hak w podkowie. 26 – znany szwedzki koncern meblowy. 27 – hardość, pycha.

Osoba, która prześle na adres redakcja@przegladpiaseczynski.pl rozwiązanie krzyżówki otrzyma kupon o wartości 150 zł do wykorzystania w pralni Grey Dry mieszczącej się w Piasecznie na ul. Powstańców Warszawy 17.



O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: „Wiedza to potęga” Bacon. Nagrodę wygrał Pan Paweł Cybulski – gratulujemy!

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl**70 dni do rejsu I edycji Katolickiej Szkoły pod Żaglami**

Na rejs dookoła Europy zakwalifikowało się 36 młodych osób mieszkających w gminach Piaseczno i Prażmów. Na przygodę swojego życia wyruszą oni już za 70 dni - 23 maja. W lutym odbyło się już spotkanie młodzieży z kapitanem Adamem Buszem, który poprowadzi Pogorię podczas tego rejsu. Młodzież uzyskała wtedy wiele ciekawych informacji dotyczących rejsu, w tym także o obowiązkach, zajęciach i pracach na pokładzie żaglowca. Zakwalifikowani do I edycji Katolickiej Szkoły pod Żaglami uczestnicy odwiedzili wraz z rodzicami, opiekunami i prowadzącym formację duchową ks. Tadeuszem Polakiem ks. kard. Kazimierza Nycza i uczestniczyli także w zajęciach sportowych w Złotokosie. Obecnie, na 70 dni przed rejssem, przygotowania wchodzą już w decydującą fazę. Co piątek wysyłane są duże ilości żywności, które następnie przechowywane są w chłodniach Pogorii. Przede wszystkim są to artykuły trwałe, czyli mąka, cukier, olej, ryże, makarony, przetwory warzywne itp. Przekazywanie artykułów spożywczych możliwe jest dzięki autokarowi, który co tydzień przemierza trasę na żaglowiec. Zaprowiantowanie na cały miesiąc jest dużym wyzwaniem logistycznym dla organizatorów przedsięwzięcia, do którego dołączają kolejne firmy wspierające.

Cały artykuł w dziale *Ludzie i miejsca* na www.piaseczno4u.pl.

PB 98 przy Auchan podróżowało najbardziej! – raport z cenami paliwa

Porównanie cen paliwa na pięciu piaseczyńskich stacjach przedstawiane jest cyklicznie na stronach piaseczno4u w dziale Raporty i interwencje. Oto fragment ostatniego takiego raportu. Najtańsze paliwo PB95 tradycyjnie jest na stacji benzynowej hipermarketu Auchan. Jego cena wynosi obecnie 4,51 zł/1 l. Ceny za Pb95 na stacjach LUK Oil i Orlen są identyczne (4,56), a najdroższe jest na stacji Shell (4,63).

W stosunku do cen z 28 lutego paliwo PB95 jest droższe o 8-9 gr. Wyższe ceny oznaczają większy wydatek przy tankowaniu 30 l o 2,4-2,7 zł.

Tankując 30 l na stacji LUK Oil czy Orlen, wydamy tyle samo więcej, co ostatnio – 1,5 zł więcej w porównaniu do wydatku przy Auchan. Tankowanie na stacji Shell to już 3,6 zł więcej w porównaniu do stacji przy Auchan (tyle samo co poprzednio). Różnice w ponoszonych wydatkach są więc nadal minimalne.

Podobnie jest przy cenach Pb 98. Ponownie najtańsze paliwo jest na stacji przy Auchan, a najdroższe na stacji Shell. Szczegółowe ceny przedstawia tabela. Tankując 30l na stacji LUK Oil wydamy tylko 1,5zł więcej w porównaniu do wydatku przy Auchan (poprzednio 4,5zł), i 3,60zł więcej przy zakupie paliwa na stacji Shell (poprzednio 12,3zł).

Cały raport dostępny na www.piaseczno4u.pl.

R E K L A M A

Projektowanie
**skład
łamanie**
PROFESJONALNIE

książki, magazyny,
plakaty, wydawnictwa
okazjonalne, ulotki,
kalendarze

tel. 608 87 32 92

R E K L A M A

Otwieramy
nowy Oddział!

Przyjdź po pożyczkę
ul. Kościuszki 4, Piaseczno

- Decyzja w 15 minut
- Do 2000 zł na dowolny cel
- Bez zbędnych formalności

100
STO ZŁOTYCH

Kredyt OK
Twoja PREMIA!

100
TWOJA PREMIA

525 225 525

www.kredytok.pl

Kredyt OK
Na nas możesz liczyć!

**MAGIEL
PRASUJĄCY**

pon.-pt. 14.00-18.00
sob. 9.00-14.00

ul. Fabryczna 41
Piaseczno

tel. 503 798 370

prasowanie pościeli i ręczników

tanio i solidnie
wieloletnie doświadczenie

FILM

Szara masa

Światowa kinematografia odnotowała właśnie kolejny rekord – od walentynkowej premiery film „50 twarzy Greya” przyciągnął do kin więcej widzów, niż jakkolwiek inna produkcja ostatnich kilku lat.



Odbiór ekranizacji bestsellera E.L. James jest ambiwalentny – jedni chwala film, inni mieszają go z błotem, kolejni wykorzystują go do analizy współczesnego społeczeństwa i jego kondycji kulturalnej i intelektualnej.

To, że „50 twarzy Greya” trafi na ekrany, było oczywiste, biorąc pod uwagę furorę wywołaną książką. Pół świata z wypiekami na twarzy czekało na ogłoszenie obsady; na giełdzie nazwisk pojawili się nawet James Franco czy Scarlett Johansson, choć wiadomo było, że żaden aktor, który

wypracował już swoją markę, nie zaryzykuje udziału w produkcji. Tracić twarz z powodu ekranizacji fatalnie napisanego porno dla gospodyń domowych? Raczej nie.

Po filmie spodziewano się wiele – wszak cała książka to właściwie jedna wielka scena wyuzdanego seksu, z kajdanami, pejcjami i gorącymi

bez seksu? Filmowcy podeszli do tematu ostrożnie, ku uldze tych, którzy obawiali się ostatecznej degradacji kultury.

Niektórzy socjologowie wyrażali niedawno obawy, że po premierze filmu rozdzwonią się numery alarmowe, gdy naśladowcy Christiana i Anastasii zgubią kluczyki od kajdanek, a na SORach pojawią się masowo ofiary oparzeń woskiem i zbyt mocnego „miłosnego” biczowania. Ale chyba nie ma powodu do obaw. Po szale „Harry’ego Pottera”, który nastał jakiś czas temu, nie słychać było o dzieciakach masowo skaczących z dachów z miotłą między nogami, a po sadze „Zmierzch” nikt nie pił litrami krwi, by przemienić się w wampira. Również teraz, w ramach histerii wokół „50 twarzy Greya”, ludzie raczej nie rzucą się do sex-shopów po pejcze i skórzaną bieliznę. Książka nie wywołała gwałtownego wzrostu czytelnictwa, choć patrząc na powstające w księgarniach działy z literaturą erotyczną, być może zmieniła nieco jego jakość. Film z kolei przepadnie w końcu bez echa, przykryty dziesiątkami innych, równie miękkich produkcji, zagłuszony tytułami faktycznie godnymi uwagi. A tym, którzy tak głośno chwala „50 twarzy...” jako film przełomowy, wprowadzający seks do kin, przypomnijmy tylko kilka tytułów: „Ostatnie tango w Paryżu”, „Imperium zmysłów”, „Gorzkie gody”, „Nimfomanka”...

Tu nie ma nic odkrywczego. Film „50 twarzy Greya” to nic więcej, jak tylko komercyjne przedłużenie życia lichej książki napisanej lichym językiem dla kobiet, których liche życie intymne pcha w stronę fantazji o wyuzdanym miliarderze.

Ot, dobrze sprzedany harlequin.

KH

substancjami. Czytelniczki – czy raczej czytelniczki – oczekiwały strzelającego pod sufit kinowej sali erotyzmu. Tych zapewne film nieco rozczarował. Pamiętajmy, że to produkcja amerykańska, a USA słynie ze swojej prudencji w dość ciekawym ujęciu – za przykład niech posłuży serial „Hannibal”, gdzie twórcom wolno pokazać ludzkie zwłoki poszatkowane, poszarpane i nadziane na jelenie rogi – byle tylko nie widać było nawet skrawka damskiej piersi. Jak zatem pokazać fabułę opartą wyłącznie na seksie,

KSIĄŻKA

Osiemnastowieczny romans

Przypadkowe spotkanie sprawia, że dwójka nieznajomych nie może o sobie zapomnieć.

Catesby widzi, jak nieprzyjemnie wyglądający mężczyźni zaczepiają bezbronną kobietę. Ratuje ją z opresji i wprasza się do jej mieszkania. Kobieta nie jest damą – pije z nim alkohol i grozi mu nożem. Pozwała mężczyźnie przemocować w swoim domu. Chce tylko, by o poranku je opuścił – boi się skandalu. Wbrew temu, co myśli Catesby, Prudence ma wysoko postawionego brata, któremu może się nie spodobać fakt, że u jego siostry nocuje obcy. Marzeniem Prudence jest dobrze wyjść za mąż – chce wrócić do statusu, który miała przez śmierć ojca. Matka całe życie stawiała na syna – dała mu wykształcenie, a sama żyła z Prudence w biedzie. Gdy matka umarła, brat zaręczył się, a wkrótce ożenił, nic nie mówiąc siostrze. Kobieta liczyła, że brat zaprosi ją do siebie, wyrwie z biedy i odwzajemni się za lata wyrzeczeń, proponując jej zamężnych i przystojnych narzeczonych.

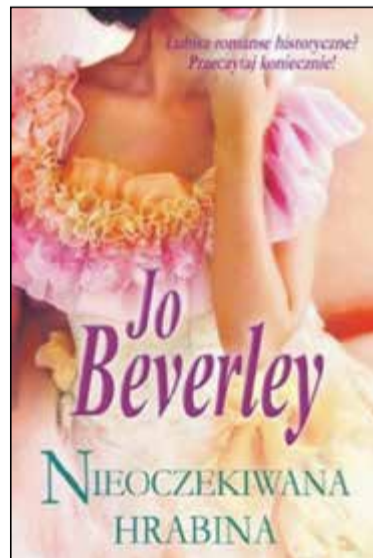
Gdy takie zaproszenie nie nadchodzi, Prudence bierze sprawy we własne ręce i wprowadza się do brata. Wciąż jednak nie może zapomnieć o mężczyźnie, który spędził noc w jej biednym domu. Catesby podarował jej wtedy wspaniały dar – pierwszy pocałunek. Rankiem wymknął się z mieszkania i powędrował w dalszą drogę. Skłócony z rodziną, wydalony z armii, musi zająć się sobą. Gdy dociera do niego wieść o śmierci brata nie może uwierzyć – z jednej strony jest mu przykro, z drugiej cieszy się, bo teraz on jest panem rodzinnej posiadłości. Ma tylko jeden problem – bratowa może być przy nadziei, co zniweczy jego plany przejęcia majątku...

„Nieoczekiwana hrabina” to jedna z romantycznych powieści Jo Beverley. Książka opowiada o trudach, które na drodze do miłości spotyka dwójka głównych bohaterów. Liczne niedopowiedzenia i przemilczenia sprawiają, że parę męczą niepewności, a ich związek jest pełen niespodzianek. Gdzieś w tle opowieści miłosnej jest też kwestia społeczna – aranżowane małżeństwa, bycie drugim dzieckiem w bogatej rodzinie.

„Nieoczekiwana hrabina” to lekki romans historyczny. Nie spodziewajcie się po nim zbyt wiele. Czyta się szybko, lektura nie jest wymagająca. Raczej dla miłośników gatunku, którzy szukają przyjemnej opowieści na jeden wieczór.

Agnieszka Deja

„Nieoczekiwana hrabina” Jo Beverley, BIS, 2014.



PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przełęcz poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Wiesława Janusza Mikulskiego. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeleczpiaseczynski.pl

*
* * *

W Twojej łasce
Jest moja siła
Jak drzewa w słońcu
I w ziemi

Wrosłem w glebę
Twoim rozkazem
i żyję dotąd
jak inni

Czekam na Ciebie
na deszcz Twój z nieba
na wiatr co me serce
rozgrzeszy

na ptaki z nieba
by z nimi śpiewać
liśćmi co chcą
się cieszyć...

20.03.2015
godz. 10:00

Dzień Motyla
Dzień Wrażliwości

Rybnik w Piasecznie
(Plac Piłsudskiego)

W PROGRAMIE:

- ☀ zabawy z animatorką dla Małych Wolontariuszy
- ☀ sadzenie motylego krzewu, czyli Budlei Dawida

Włącz się do akcji!

EDUFUNFAMILY
Edukacja i rozrywka dla całej rodziny

TARGI EDUKACYJNE
wstęp wolny!

Przyjdź z rodziną 21 marca 2015 w godzinach 10.30 – 16.30 do hali GOSIR przy ul. Sikorskiego 20 w Piasecznie i spędź ten czas z nami koniecznie!

Jestli naprawdę chcemy dobrać do naszych dzieci to musimy się zwrócić do dziecka. Maria Montessori

SZEROKA OFERTA EDUKACYJNA
Placówki publiczne i prywatne od żłobków do szkół wyższych, świetlice, szkoły językowe, szkoły tańca

STREFA SCENY
Występy i prezentacje przedszkoli i szkół, pokazy taneczne i muzyczne

KAWIARENKA TARGOWA
Słodkości i inne pyszności...

PUNKTY KONSULTACYJNE
Lokalne fundacje i stowarzyszenia

WOLONTARIAT AKCYJNY – PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!
Miejko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Piasecznie
Katolicka Szkoła Pod Żaglami

BOGATY PROGRAM STREFY ZABAW I NAUKI
Eksperymenty naukowe, Warsztaty artystyczne, muzyczne, taneczne, językowe...

ZGŁOSZENIA OD WYSTAWCÓW PRZYJMOWANE SĄ:
tel. 509 383 357, e-mail: targiedu@gmail.com
Szczegółowy program targów dostępny na stronie: www.facebook.com/EDUFUNFAMILY

Agencja, Honorowy Patronat Burmistrza Gminy Piaseczno, Partnerzy organizatorzy, Partnerzy medialni, Gazeta Piaseczyńska, Przełęcz, www.przeleczpiaseczynski.pl

PIASECZNO

XXXVIII Konkurs Recytatorski dla dzieci i młodzieży „Warszawska Syrenka”

Zapraszamy w piątek, 13 marca, od 9.00, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Wstęp wolny

KONTAKT



Centrum Kultury Piaseczno zaprasza mieszkańców na jedenastą edycję koncertu KONTAKT, podczas którego wystąpią zespoły: TERAZ I TU oraz Łap!Punka. Celem projektu jest promowanie lokalnej twórczości – na terenie powiatu jest wielu grających amatorów, którzy nie mają okazji na zaprezentowanie się szerszej publiczności.

TERAZ I TU. Zespół powstał w wyniku długoletniej znajomości oraz wspólnych zainteresowań muzycznych czwórki ludzi związanych od lat z muzyczną sceną niezależną Konstancina i okolic (W latach 80-90' zespoły: Dzieci w Szoku, Fuck Duck, Czarna Mańka, Muchos Gracias, Hack&Frytke). Skład: Fred – perkusja, Pyrek – gitara, chórki, Gacy – bas i Wieloch – gitara, śpiew.

W 2010 roku wspólne pragnienie tworzenia muzyki i wyrażania ekspresji za pomocą instrumentów, głównie dzięki inicjatywie Freda, zaowocowało rozpoczęciem prób i okrzepnięciem składu zespołu, który obrał nazwę Teraz i Tu – wynikającą głównie z faktu, że wspólne granie ma mieć charakter realizacji własnych zainteresowań oraz spontanicznych spotkań grupy starych znajomych. Ta formuła odpowiada każdemu z nas gdyż jest bardzo niezobowiązująca i zgodna z rytmem oraz obowiązkami naszego obecnego życia. Spotykamy się, by pograć właśnie „tu i teraz”, czyli zawsze, gdy mamy ochotę i możliwość. Naszą muzykę osadzamy w nurcie post punkowym. Jednakże nie stroniemy od inspiracji reggae, metalowych, hardcore'owych czy nowofalowych. Co gra w duszy to też na gryfie. W dorobku zespołu jest około 15 własnych kompozycji oraz jedna piosenka z zapożyczonym tekstem. Próby odbywają się systematycznie raz w tygodniu w Mystic Studio u „Dzikiego” w Warszawie.

Więcej informacji na temat zespołu TERAZ I TU znajdziecie na www.facebook.com/terazitu

Łap!Punka. „Korzenie pochodzącego z Piaseczna i Warszawy zespołu ŁAP!PUNKa sięgają lat 80. ub. wieku, czyli okresu największej aktywności i rozkwitu krajowej sceny punk.

W tamtym czasie zespołowi udało się zaistnieć lokalnie kilkakrotnie zmieniając nazwy i borykając się z jednej strony ze zmianami składu, a z drugiej z tragicznymi przeciwnościami losu, jaką niewątpliwie była śmierć pierwszego wokalisty grupy.

W składzie z nowym frontmanem zespół przyjął nazwę SNAP! kontynuując swoją działalność.

Dwie dekady później zespół przywrócił do życia jego wokalista i samowolny lider „Kisiel”, który zmobilizował pierwotny skład do pierwszych prób. Z czasem granie starego materiału przestało satysfakcjonować muzyków i pojawiły się pomysły na kolejne numery.

W trakcie prac nad materiałem, „Kisiel” przyniósł pomysł na nazwę dla zespołu, gdyż poprzednią podebrał im niestety niemiecki duet dancefloorowy. Od tej chwili projekt nazywa się ŁAP!PUNKA.”

Zapraszamy w piątek, 13 marca, o 19.00, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny.

Spotkania muzyczne dla dzieci: „Wiolinka i Basik”

Zapraszamy wszystkie dzieci na cykl spotkań muzycznych „Wiolinka i Basik”. Spotkania mają charakter edukacyjny, w ich trakcie dzieci mają okazję zapoznać się z różnymi instrumentami, a przy okazji wysłuchać ciekawej, bajkowej opowieści.

Zapraszamy w poniedziałek, 16 marca, o 9.30, 10.30 i 11.30, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp 8 zł.

Wtorek Wydarzeń: „Nie spoczniemy...” – 50-lecie Czerwonych Gitar

50 lat temu 3 stycznia 1965 powstał zespół Czerwone Gitary. Z tej okazji serdecznie zapraszamy na koncert największych przebojów legendarnego zespołu w wykonaniu piaseczyńskich artystów.

Wystąpią m.in. Brunon Niewiński, Michał Wojnarski, Paweł Górski, Sławek Kosiński, Arek Zewar, Krzysztof Rukat, Adrian Zduńczyk, Rafał Rokicki, Witold Mikołajczuk.

Czerwone Gitary o sobie: 3 stycznia 1965 zebraliśmy się w Kawiarni Crystal w Gdańsku Wrzeszczu powołując do życia nowy trójmiejski zespół. Pierwszy nasz skład to: Bernard Dornowski, Krzysztof Klenczon, Jerzy Kosela, Jerzy Skrzypczyk i Henryk Zomerski. W tym samym roku występowali w sopockim Non-Stopie. Na naszej pierwszej czwórce znajdowały się piosenki: „Bo ty się boisz myszy”, „Taka jak Ty”, „Liczy do stu” i „Pluszowe niedźwiadki”. Gościnnie występował z nimi Seweryn Krajewski. W kwietniu 1965 roku nagrywamy po raz pierwszy dla Polskiego Radia, a jesienią ruszamy w swoją pierwszą trasę koncertową pod hasłem „Gramy i śpiewamy najgłośniej w Polsce”. W grudniu 1965 roku z powodu „kłopotów z wojskiem” odchodzi od zespołu Henryk Zomerski, a jego miejsce zajmuje Seweryn Krajewski. W takim składzie pod koniec 1966 r. wchodzimy do studia, by nagrać pierwszy LP „To właśnie my”. W marcu 1967 r. zespołu odchodzi Juras Kosela. Rozpoczyna się okres największej popularności. Kolejne płyty sprzedawane są w rekordowych nakładach. Wszystkie otrzymują miano „Złotych płyt”. W styczniu 1969 roku w Cannes we Francji zdobywamy trofeum „Midem” w postaci marmurowej płyty. W 1970 roku odchodzi od Zespołu Krzysztof Klenczon. Kolejne lata mijają nam na koncertach i wydawaniu kolejnych płyt. Dołączają do nas kolejno: Dominik Kuta, Ryszard Kaczmarek, Jan Pospieszalski. Znikamy na początku lat 80. Nasz powrót to rok 1991 - mieliśmy zagrać 38 koncertów z okazji 25-lecia a zagraliśmy ich ponad 500!

Wiosną 1997 roku odchodzi od zespołu Seweryn Krajewski. Pozostaliśmy w dwójkę: B. Dornowski i J. Skrzypczyk. Zaprosiliśmy do współpracy gitarzystę Wojtkę Hoffmanna i Mieczysława Wądołowskiego. W ciągu półtora roku przygotowaliśmy i program estradowy, i materiał na nową płytę. Po 24 latach przerwy w nagrywaniu, ma swoją premierę „Jeszcze gra muzyka” – płyta, do nagrania której zaprosiliśmy starych przyjaciół – Jurka Kosełę i Henryka Zomerskiego, którzy na stałe powrócili do nas. Przez kolejne lata promujemy młodych muzyków: Arkadiusza Malinowskiego, Dariusza Olszewskiego, Arkadiusza Wiśniewskiego, Marka Kisieleńskiego, Artura Chyba.

Patroni medialni: Gazeta Piaseczyńska, Przełęcz Piaseczyński, TV Zalesie.

Zapraszamy we wtorek, 17 marca, o 19.00, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Wstęp wolny.

KONSTANCIN

Scena Off Teatru Otwartego: Raj Goodbye – boska komedia w jednym akcie

Podstawowym celem Sceny Off Teatru Otwartego jest promocja młodych dramatopisarzy, aktorów, reżyserów i innych twórców teatru. Spektakl inaugurujący działalność sceny – Raj Goodbye autorstwa Michała Molki (M de M) – świetnie wpisuje się w tę ideę. Autor trzech tekstów dramaturgicznych: Biało-czerwoni (2010) – 3 miejsce w konkursie „Komedioopisanie” w Teatrze Powszechnym w Łodzi, Trumna Show (2012) i Raj Goodbye (2014), tym razem zabierze widza do Raju, gdzie Adi mierzy się ze swoją samotnością. Niechcący, nie będąc do końca szczerym z Twórcą, doprowadza do stworzenia Ewy. Od tego momentu wszystko w jego spokojnym życiu staje na głowie... Zabawny tekst, opowiadający o miłości i narodzinach trudnych relacji męsko – damskich, zakończonych wygnaniem z Raju, będzie wystawiany na scenie po raz pierwszy. W rolach głównych wystąpią młodzi absolwenci szkół teatralnych:

Katarzyna Chorzepa – Eva,
Dawid Czupryński – Adi,
Michał Tomala – Twórca/Wąż.

Autor: M De M

Reżyseria: Radosław Dunaszewski

Na spektakl zapraszamy w sobotę, 14 marca, o 19.00, do KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w KDK oraz na stronie internetowej www.kupbilecik.pl

KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYDARZENIA:

11.03 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Monika Agnieszka Klimowicz „Świat oczami Wikinga c.d.”

Marianna Ben Mohamed „Wielkie miasta świata – Kair”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

13.03 godz. 9.00 – XXXVIII Konkurs Recytatorski dla dzieci i młodzieży „Warszawska Syrenka”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

13.03 godz. 19.00 – KONTAKT #11

Cykl koncertów amatorskiej sceny muzycznej. Zagrają: Teraz i Tu i Łap!Punka
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
Wstęp wolny

16.03 godz. 9.30, 10.30 i 11.30 – Wiolinka i Basik
Cykl spotkań muzycznych dla dzieci „Wiolinka i Basik”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
Wstęp: 8 zł

17.03 godz. 12.00 – spotkanie Związku Kombatantów
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

17.03 godz. 19.00 – Wtorek Wydarzeń
„Nie spoczniemy...” - 50-lecie Czerwonych Gitar – koncert przypominający twórczość zespołu w wykonaniu piaseczyńskich artystów
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
Wstęp wolny

18.03 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Dr Wojciech Lewandowski „Wielkie miasta świata – Buenos Aires”
Marek Gerard Jaros „Fobie – zadziwiające zagadki ludzkiego mózgu”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

WYSTAWY:

01.02-15.03.2015 – Dorota Kozieradzka „ILLUSION”
Galeria Przystanek, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

www.kulturalni.pl



KONSTANCIN-JEZIORNA

14.03 godz. 19.00 – Scena Off Teatru Otwartego przedstawia: Raj Goodbye – boska komedia w jednym akcie
Autor: M de M
Reż. Radosław Dunaszewski

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, Sala widowiskowa
Bilety w cenie 20 zł do nabycia w KDK oraz na www.kupbilecik.pl

15.03 godz. 16.30 – Rodzina Machlejdów – Wirtualne Muzeum Konstancina
Spotkanie poświęcone historii rodziny Machlejdów, mieszkańców wili Julia, mieszkających w Konstancinie od 1905 r., czyli niemal od początku jego istnienia. Podczas spotkania Teresa Herse-Górska opowie o historii rodziny wywodzącej się ze szkockiego klanu McLeod, jej działalności w Polsce i związkach z Konstancinem.

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, Wstęp wolny

17 MARCA 2015 GODZINA 19.00
„...NIE SPOCZNIEMY...”



FAJERWERKI

Wszystko to, co mamy

Poprzedni szef PSL był zrobiony w Japonii, ponieważ tam produkują najlepsze roboty, tak przynajmniej głosiła plotka. A ja od jakiegoś czasu tęsknię za nim, bo patrząc na obecnego wicepremiera i ministra gospodarki, pana Piechocińskiego, dostrzegam wyłącznie jedno, w czym jest wybitny – jest wybitnym leniem. Premier Kopacz lub Jej Umyślni musieli załatwić za niego sprawy ważne dla naszej gospodarki, studzić rozgrzane strajkami głowy i rozmawiać z niezadowolonymi grupami pracowników. Tymczasem pan Piechociński ubarwiał swoje występy przed kamerami niezwykle zabawnymi deklamacjami poezji (zabawnymi, ponieważ wypowiedzianymi z niezwykle powagą głupstwami). I gdyby poprzestał na tych występach, może i byłoby lepiej, ale... pan Piechociński zabrał się za wypowiedzi dotyczące spraw zagranicznych, o których powinien mówić w imieniu rządu wyłącznie pan Schetyna. Wypowiadających się bez udziału rozumu jest oczywiście więcej. Ostatnio kandydatka na Prezydent RP pani Ogórek, zapytana o jej przemyślenia dotyczące zamordowania Borysa Niemcowa stwierdziła, że... „Trzeba rozmawiać”. Na Boga, niech ta pani najpierw wykona telefon do jakiegoś doradcy, zanim zacznie wykręcać numer telefonu do Putina, bo jeśli zacznie swoje „mądrości” wysyłać w świat, to mamy jak w banku bardzo poważne kłopoty.

Zapewne czeka nas dużo więcej sensacyjnych wypowiedzi, bo właśnie odnaleziono następne nagrania z „Sowa i przyjaciele”. A ja tak sobie myślę, że takich nagrań nie szuka się metodą archeologiczną i nie ślepemu trafowi zawdzięczamy ich cudowne odnalezienie. Bo trochę dziwne wydaje się to, że się odnajdują właśnie w czasie nadchodzących wyborów... Zaatakowano również Bronisława Komorowskiego. Jego wizyta w parlamencie Japonii była przyczyną powstania setek memów i napastliwych wypowiedzi tych, którzy aż przebierali nóżkami, by

wreszcie móc się zemścić na obecnym prezydencie. Ich prawo i nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby uwagi na temat prezydenta były mądre i zawierały choć cień prawdy, ale... proszę mi pokazać choć jedno zdjęcie, na którym widać, że pan Komorowski wchodzi na jakieś krzesło, fotel... Nie ma takiego zdjęcia, ponieważ jak w każdym parlamencie na świecie w tym miejscu występują parlamentarzyści (w każdym kraju, w naszym sejmie również) wypowiadający swoje interpelacje stojąc, a co za tym idzie, nikt tam krzesel czy foteli nie ustawia. Można Bronisławowi Komorowskiemu zarzucić, że... jest nudnawy, że swoje wypowiedzi ubarwia dowcipami, które należą raczej do tych z gatunku „sucharów”, ale NIKT na świecie się z Niego nie śmieje. Jego wypowiedzi są wyważone i rozsądne, a do tego wypowiadane w czystej polszczyźnie. W dużej części społeczeństwa dostrzegam nieprawdopodobną tęsknotę za politykami mówiącym niezrozumiale, bez sensu i w języku jasnym wyłącznie dla tej części społeczeństwa, czyli... za „naszym człowiekiem”, który wyraża się tak samo jak niewykształceni i niezbyt rozumni kolesie, dla których sensem życia jest bełkotanie po kilku butelkach piwa.

Zarówno ja, jak i moje koleżanki i koledzy z redakcji otrzymujemy od czasu do czasu listy od czytelników, w których piszą mniej lub bardziej zawałowane groźby. Ostatnio otrzymałem groźbę (i tu cytuję) „Pamiętajcie jednak towarzyszu, że po powrocie normalności, my będziemy pamiętać o towarzyszu”. Dla mnie to zawsze niezwykle zabawne, ponieważ gdy się tylko tupnie nogą i przypomni o groźbach karalnych, za które idzie się siedzieć, to ci ludzie natychmiast chowają się w dziurze, z której wypęzli. W Polsce jeszcze się nie zabija za wypowiedzi, ponieważ mamy demokrację, której nie dostrzegają typki nie rozumiejącej tego, że można się wypowiadać na każdy temat, ale trzeba to robić w ramach obowiązujących ram



prawnych oraz w kulturalny sposób, dla wielu jednak niedostępny. Zabija się za to w Rosji. Śmierć Borysa Niemcowa potwierdza stan rozkładu, w jakim się znalazł ten kraj.

Kiedyś mówiło się o tym, że Rosja posiada KGB. W tej chwili wiadomym jest, że to KGB posiada Rosję. Ale śmierć Niemcowa nie poszła na marne. Jeśli satrapa rządzący jakimkolwiek krajem sądzi, że wolno mu absolutnie wszystko, to (jak uczy historia) początek końca tegoż satrapy. Rosją rządzi jedna z największych na świecie mafii, członkowie tej mafii powołali na najważniejsze stanowisko w kraju swojego kolegę i... ta sama mafia straci go ze stołka, jeśli jego wybryki będą nazbyt spektakularne. Przewiduję więc, że pewnego dnia dowiemy się, że Putin zachorował, a po tygodniu czy dwóch zostaniemy poinformowani, że umarł. Odbędzie się wspaniały pogrzeb ze wszystkimi honorami i tylko jego nieliczni koledzy będą wiedzieli, że zmarł na zatrucie ołowiem, głównie w okolicach potylicy. I to, proszę Szanownych Czytelników, nie byłoby takie złe rozwiązanie zanim świat ogarnie nowa wojna, w której mogą zginąć miliony, albo unicestwiona zostanie cała nasza cywilizacja, którą być może nie zawsze szanujemy, ale... jest nasza i to wszystko, co mamy.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przeглядpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

Sprawa pana D.

Ależ się narobiło! Jeden z tygodników ważył się oskarżyć czołowego dziennikarza o molestowanie swoich pracowników. Na te kalumnie zareagowało całe środowisko, murem stając w obronie szkalowanego kolegi. Co prawda wewnętrzna komisja powołana w celu wyjaśnienia sprawy wciąż przesłuchuje świadków i samego zainteresowanego, publiczny wyrok już zapadł: niewinny. Oczywiście prawo zabrania jednoznacznego informowania opinii publicznej o winie bądź niewinności przed oficjalnym zakończeniem śledztwa i zapadnięciu wyroku, ale przecież nie liczy się tylko to, CO się pisze, ale też JAK się pisze, prawda? I tak mamy kamienne milczenie TVN, rodzinnej stacji Kamila Durczoka, obszerny artykuł „Polityki” na temat rujnowania człowieka za pośrednictwem mediów, porównujący przypadek Durczoka do Krzysztof Piesiewicza, ostatecznie uniewinnionego. „Newsweek” tworzy rys biograficzny dziennikarza, niby to obiektywnie, ale zaczynając i kończąc tekst wzmianką o tym, jakim sympatycznym, prostym chłopakiem ze Śląska jest Durczok – ot, niby bezstronnie, ale kto by nie lubił takiego fajnego Ślązaka? Obraz, który wyłania się z tych publikacji, jest jasny: oto mamy do czynienia z okrutną nagonką na zwykłego faceta, który po prostu jest wymagającym szefem. A tu robią z niego gwałciciela, rujnują mu życie! O tym, czy jest winny, czy nie, na razie nie można nic powiedzieć. Ale obrzucić błotem oskarżycieli? Czemu nie! Sprawa o tyle łatwiejsza, że tygodnik „Wprost”, autor rewelacji o Durczoku, cieszy się coraz mniejszym poważaniem, głównie z powodu podsłuchowego cyrku.

W ten sposób powstaje w mediach nowy, podwójny standard. Wszystko zależy od tego, kto jest oskarżony. Pamiętajcie, jak Aneta Krawczyk oskarżała Andrzeja Lepera o wykorzystywanie seksualne? Prasa huczała, media spekulowały w jednym tonie, obrazując komentarze tak, by z materiału wyłonił się wizerunek Lepera jako prostaka i awanturnika. Długo przed wyrokiem stał się persona non grata, obiektem żartów i docinków. Ostatecznie sąd uchylił wyroki pierwszej instancji, badania genetyczne wykazały, że twierdzenie Anety Krawczyk, jakoby Lepper był ojcem jej dziecka, jest bezpodstawne. Ale kariera polityczna Lepera była już skończona.

Kiedy jednak oskarżonym jest nie polityk, ale kolega po fachu (fachu darzonym zaufaniem publicznym, więc wymagającym krystalicznej uczciwości), nagle zaczyna się o nim mówić jak o zmarłym: dobrze, albo wcale. Mówi się za to – wspinając się na szczyty hipokry-



zji – jakie to straszne, gdy media krzywdzą człowieka.

Mobbing to nowe w Polsce określenie na zjawisko stare jak świat: szefowi wolno pracownika poniżać i traktować jak psie łajno na podszewie, a jeśli podwładnym jest kobieta – to już hulaj dusza! Można składać niedwuznaczne propozycje, można złapać za pierś, można rzucać sprośne żarty (sama kiedyś usłyszałam od swojego szefa epitet „cycolina”, w jego rozumieniu żartobliwy. Krótko po tym złożyłam wypowiedzenie). Temat wciąż się przemilcza, bo z jednej strony tematem tabu jest wszystko, co związane z seksem, z drugiej strony molestowani obawiają się utraty pracy. Mało kto ma odwagę pójść do sądu, gdzie czekają go długie, niejednokrotnie upokarzające, zeznania, a wyroki skazujące sprawcę zapadają rzadko, bo zwykle pracodawcę stać na lepszego prawnika. A nawet jeśli sąd uzna, że pozwany jest winny, wyroki są zwykle śmieszne – jak w przypadku kobiety, która po skardze na przełożonego straciła pracę w trybie dyscyplinarnym, przez co przez kilka lat nie mogła znaleźć pracy. Po prawie dekadzie sąd przyznał jej rację i kazał wypłacić odszkodowanie w wysokości... 30 000 zł. Nazwiska szefa i nazwy firmy nie ujawniono.

Co ma zatem zrobić ofiara mobbingu, która musi przejść drogę przez mękę, by w ogóle odważyć się powiedzieć cokolwiek głośno, a potem przedrzeć się przez kolejne piekło polskiego sądownictwa? Często w sytuacjach bezradności szuka się ratunku w mediach, które niejednokrotnie pełnią rolę bicza na instytucje publiczne – interweniują w sprawie zaniedbanych psów, zadają niewygodne pytania, które prowadzą do ukarania opieszałych urzędników MOPSów, gdy pobite czwarty raz dziecko trafi do szpitala czy na cmentarz. Tym razem jednak z mediów płynie jasny komunikat: molestowaniem się nie zajmujemy. Jeśli nie jesteś jednym z nas, musisz radzić sobie sam.

Karla

napisz do autorki
k.hofman@przeглядpiaseczynski.pl

R E K L A M A

EKODOMY
OSIEDLE RAJSKA OSADA

Domy Dla Rodziny na starł

Z działkami od 900 m² w malowniczej miejscowości położonej na granicy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego Kąty, ul. Spacerowa

Cena uzależniona od standardu wykończenia: dom bazowy od 450 000 PLN
E: info@rajskaosada.pl
tel. 22 727-10-36 | 697-626-322